WYTRWAMY — to hasło Kraju, DOTRZEMY — to hasło Armii Emigracyjnej, ZWYCIĘŻYMY — to pewność wszystkich Polaków!

MAŁOPOLSKI BIULETYN INFORMACYJNY

Rok III. 14 maja 1944 r. Nr 20 (113)

WYTRWAMY I ZWYCIĘŻYMY!

Świat zamarł w bezruchu, w oczekiwaniu potężnego uderzenia inwazji na Rzeszę. Zahamowały się działania na frontach. To cisza przed burzą.

Widzi wróg nasz tę zbliżającą się chwilę swej zagłady i dlatego rozpoczął u nas najkrwawsze akty terroru, by unieszkodliwić opór w decydujących dla siebie chwilach. Oto pacyfikacja w Myślenicach po której z domostw zostały tylko kominy i gruzy. Pacyfikacja w Łęgu pod Mogiłą pochłonęła dalsze ofiary. W Krakowie dwie noce z rzędu, dwie ponure noce 4-5 i 5-6 maja uwijały się po ulicach auta Gestapo, wożąc aresztowanych na Montelupich i Pomorską. Aż blady świt 6 maja ujrzał w obozie w Płaszowie, zwykłym miejscu straceń Polaków, potworną egzekucję, którą nie pochwalili się nawet oprawcy ogłoszeniem afiszami. Wykonali ją potajemnie, jak w Warszawie. 4 auta ludzi zmasakrowano karabinami maszynowymi, dobijając rannych bronią ręczną w ciągu 15-30 minut! A potem jeszcze wybijano złote zęby ofiarom... Dzień wcześniej tenże obóz był widownią egzekucji na 35 kobietach i 1 dziewczynce przywiezionych z poza Krakowa.

A poza tym aresztowania, aresztowania... Myślenice, Mielec, Przemyśl, to tylko ważniejsze ośrodki. Bestialstwo wroga wyładowuje się po raz ostatni, jego furia wzmaga się, gdy wskazówki na zegarze dziejowym stoją już blisko 12-tej...

Terrorem chce wróg złamać szeregi Polski Podziemnej. To śmieszne, mimo całego, głębokiego tragizmu. Nie rozumie przecież tępy hitlerowski niewolnik, że każda strata, każda egzekucja pomnaża zastępy mścicieli. Że Polski Podziemnej, o której mówi z podziwem cały świat, nie złamie terror, nie rozbiją straty!

W Dniu 3 maja rozbrzmiewały z rozgłośni londyńskiej słowa angielskiego ministra Bevina o tym, jak to armia polska jest najliczniejsza ze wszystkich europejskich, o tym jak walczy... Do nas przecież i tylko do Polaków w Kraju odnosiły się wyrazy: »*A może najważniejszym będzie opór ruchu podziemnego*«.

Wiemy i rozumiemy, jaki jest nasz obowiązek. I choć padają setki i tysiące niewinnych ofiar, krew ich jest posiewem przyszłego naszego Zwycięstwa!

Zewrzemy szeregi w wzmożonej czujności, ostrożności, energii, pełniąc nasze zadania. Oddamy cześć poległym z ręki wroga. Będziemy walczyć dalej za siebie i za tych co padli na posterunku. Bo stawką w tym boju jest być albo nie być naszego Narodu. A nagrodą jest P o l s k a N i e p o d l e g ł a!

Silni duchem, uparci wiarą, przetrwamy i ZWYCIĘŻYMY!

Nasza akcja bojowa.

Komunikat nr. 6 D-twa A. K. z dn. 3 V 44 r. donosi, że w dniu 4 IV 44 r. w rejonie Sochaczewa nasz oddział stoczył 2 i pół godz. walkę z oddziałem G-po i SS. Obustronne straty poważne. W dniu 5 IV w rej. Ostrów Mazow. nasz oddział specjalny stoczył z niemcami krótką walkę z bliska. Straty npla 3 zabitych i 1 ranny.

W dniu 27 IV pod stacją kol. Urle został wykolejony i ostrzelany pociąg wojskowy, straty niemców około 30 zabitych i wielu rannych.

W tymże dniu pod Otwockiem wykolejono i ostrzelano posp. pociąg wojskowy. Straty npla jeszcze nieustalone.

Nasza akcja zbrojna ma w ostatnich czasach wiele pozycji w zakresie dywersji kolejowej. I tak z 2 - 3 IV wysadzono w powietrze 2 pociągi na linii Warszawa — Łuków, w dniu 2 IV wykolejono k. Jackowic pod Łowiczem pociąg pospieszny, 4 IV wykolejono niem. pociąg pospieszny, koło Płochocin, straty niemców ok. 100 osób w zabitych i rannych. 7 IV wysadzono pociąg amunicyjny pod Jaktorowem (Warszawa - Żyrardów). W nocy 9 IV, na skutek rozkręcenia szyn na odcinku Trzebinia - Chrzanów, wykoleił się pociąg towarowy i uległ katastrofie inny pociąg z transportem wojskowym. Na stacji Miasowa (Kielce) 3 wagony z amunicją wyleciały w powietrze.

Jeden z naszych oddziałów bojowych otoczony został k. Molend w powiecie kozienickim. Partyzanci wycofali się z niewielkimi stratami, niemcy stracili kilkudziesięciu ludzi, choć mieli i samochody pancerne i samolot bojowy. 24 III koło Kłomnic leśny oddział Str. Ludowego został zaatakowany przez wielokrotnie przeważające siły żandarmerii niem. i również zdołał się przebić przez pierścień npla, tracąc 3 ludzi. 45 kałmuków zostało rozbrojonych przez naszych ludzi w Ćmielowie.

SPRAWY POLSKIE NA OBCZYŹNIE.

3 MAJA NA EMIGRACJI. W dniu 1 maja odbyła się uroczystość święta robotniczego na sali posiedzeń Rady Narodowej, pod przewodnictwem wiceprem. Kwapińskiego, w obecności prof. Kota, przedstawiciela PSL p. Zaremby i Szerera z ramienia „Bundu". Gośćmi byli ang. przedstawiciele Partii Pracy i Związków zawodowych, oraz delegaci stronnictw socjalistycznych wszystkich prawie okupowanych narodów. A. Ciołkosz przemawiał na temat udziału polskich socjalistów w walkach o niepodległość. Uroczystość ta zadaje kłam napastliwym atakom Zw. Patriotów w Moskwie którzy urządzając w ramach ogólnego święta 1-majowego sowiec. — „polskiego" 1 maja — znaleźli sposobność lżenia rządu polskiego jako „reakcyjnego", który święci 3 maja, zamiast 1-go w dzień uroczystości świata pracy.

Polskie uroczystości 3-majowe rozpoczęły się w Londynie mszą św. w obecności del. Godfrey'a a popołudniu odbyła się w sali Centrall-Hall akademia staraniem. Ang.-pol. i Szkocko-pol. Towarzystwa oraz Towarzystwa Przyjaciół Polski. Przemawiali: prem. Mikołajczyk, amb. Raczyński i min. Bevin, imieniem rządu bryt. P. Prezydent w swym przemówieniu do Kraju zaznaczył, że wielkość narodu nie może być obliczana w liczbach. Małe narody pragną tylko swobody rozwoju. Właśnie dlatego, że nie mają one tendencyj zaborczych, żądają gwarancji możności rozwoju na równi z innymi. Polska nie może się zgodzić na system podziału Europy na sfery trwałego i mniej trwałego pokoju.

Nasze święto narodowe wypadło imponująco za granicą, dając sposobność wszystkim narodom przypomnienia roli Polski w obecnej wojnie. Prez. Roosevelt nadesłał depeszę na ręce prez. Raczkiewicza, w której znów powtórzono słowa: „niezachwiany opór narodu polskiego stał się natchnieniem dla nas wszystkich". Amer. minister rolnictwa wydał odezwę w której podkreśla

wysiłek ludu polskiego w walce o wolność. Gub. stanu New. York wydał proklamację przypominając Amerykanom naszą konstytucję 3 maja i ogłaszając ten dzień jako dzień Polski, z obowiązkiem flagowania. W obszernym oświadczeniu w prasie, jakie zamieścił znany publicysta amer. dr. Frank Tudon podkreślono rolę polskich bojowników o niepodległość Stanów. „Walcząc w jednym szeregu krok za krokiem będziemy się zbliżali do urzeczywistnienia ideałów demokratycznych. Polacy, my Wam ufamy"! Wreszcie przemówienie w całości dotyczące Polski wygłosił na akademii okolicznościowej min. Bevin jako przedstawiciel rządu bryt. Wspominając z uznaniem walkę Polaków przy boku Anglii, wyczyny lotników i marynarzy, stwierdza minister, że „armia polska w Anglii jest najliczniejsza ze wszystkich europejskich, prócz tego armia na wschodzie oczekuje wejścia w akcję, 2 dywizje walczą nad Adriatykiem. Ale może najważniejszy będzie opór polskiego ruchu podziemnego. Dziś, gdy armia ros. wkracza do Polski, zbliża się dzień uwolnienia, który zostanie ostatecznie osiągnięty w chwili, gdy do ofenzywy ros. przyłączy się uderzenie z zachodu". Na temat obecnego premiera pol. i Rządu, Bevin mówił: „Polski premier jest uznany przez rząd ang. jako uprawniony do przemawiania w imieniu narodu pol. My sami uznaliśmy jako konieczność utworzenie rządu jedności narodowej i jesteśmy radzi, że wy. też taki rząd utworzyliście".

W odpowiedzi na to przemówienie prem. Mikołajczyk wysłał do min. Bevina podziękowanie za uznanie Pol. Rządu strażnikiem polskiej suwerenności i uznanie dla naszego ruchu podziemnego.

Obie Izby parlamentu St. Zjedn. poświęciły 2 i pół. godz. debaty sprawom Polski. Ponadto depesze PAT-a stwierdzają, jak rząd USA i organizacje wojskowe wykorzystały ten dzień dla wyrażenia swych uczuć dla Polski. Otwarto np. nową autostradę Waszyngton-Filadelfia nazwaną imieniem Puławskiego. Franc. komisarz spr. zagr. wysłał depeszę do prezyd. Polski wyrażając nadzieję, współpracy obu narodów po wojnie. Cały rząd australijski wyraził cześć dla naszej walki podziemnej. W Szkocji w kilku miastach odbyły się demonstracje uliczne na cześć Polski.

NACZ. WÓDZ. gen. Sosnkowski przeprowadził w Szkocji inspekcję jednostek wojsk pol. i dokonał otwarcia czwartego w czasie wojny kursu wyższej szkoły wojennej. Inspekcja odbyła się w czasie ćwiczeń, oddziałów jednej z wielkich jednostek.

Z KRAJU.

NA FRONCIE KOMUNY. Ujawniły się w ostatnich czasach szczegóły czystki w Komit. Cent. PPR, którego 30 członków zlikwidowano w okolicy Mozyrza, bądź rozstrzeliwując, bądź wywożąc do Rosji. Odtąd funkcje CKPPR pełni trzech ludzi przysłanych wprost z Moskwy otrzymujących instrukcje za pośrednictwem Kornejczuka. Podobno powodem czystki była niemożność przeprowadzenia strajku powszechnego w kraju, podporządkowania sobie AK (!): brak wyników porozumienia z białoruską partią robotn. i takąż ukraińską. Taki jest koniec komunistów, którzy przestali być potrzebni. Z kolei dokonywa się czystki w „dołach".

„Wola Ludu" to nowe pismo komunistyczne podszywające się pod firmę Str. Ludowego. Projektuje się akcję organizowania na nowo „Wici" niezależnie, od grupy takiej już istniejącej, która dawno połączyła się ze Str. Ludowym. Chodzi więc znowu o kradzież nazwy, by rozbić ruch ludowy w Polsce.

Z Moskwy przyszło wezwanie do narodu polskiego podpisane nazwiskami zdrajców, z Z. Berlingem generałem brygady »armii polskiej« na czele, na temat udzielenia pomocy czerwonej armii, pomsty za Katyń i tp. Notujemy nazwiska podpisanych jako mało znane: Korman Michał, Garber Rachmil, Hamer, Krawdew, Klaincwang, Rosental,

Bernstein, Wartlein, Lewin, Sztraus, Raubo, Nadel, Wachtel, Serwatczuk, Rubinstein, Sznicer... i inni. Oto wodzowie armii polskiej, którzy śmią używać tytułów pol. oficerów i szafować polskimi odznaczeniami. Bardziej znane są nazwiska dobranego grona »Polskich Patriotów« z Wasilewską na czele, są to Andrzej Witos, Chwistek, Jędrychowski, Semerstein, Parnas i in.

Komunistyczna Armia Ludowa usiłuje nawiązać do tradycji sławnego pułku czwartaków, ogłaszając formowanie batalionu szturmowego Warszawy „czwartaków". Będzie to nowa komunistyczna jaczejka: przed którą ostrzegamy.

Berling i Wasilewska przybyli podobno do Łucka przygotować „obsadę administracyjną" terenów za Bugiem (a więc na zach. od linii Curzona!)

W JAROSŁAWIU na stacji kolej. wybuchł pożar, niszcząc kilkaset wagonów słomy. Przy okazji spłonęło kilkanaście cystern z benzyną. — Za uprowadzenie i zamordowanie Polaka przez Ukraińców - niemcy rozstrzelali 10-ciu skazanych.

Ostatnio bombardowane były: Lwów, skąd szeroka ewakuacja wskutek katastrofalnych nalotów już się zaczęła (Sambor i Brześć).

(Ważniejsze wiadomości z Małopolski zamieściliśmy w art. wstępnym).

— — —

Przegląd polityczny.

PRZED INWAZJĄ. Komentator radia bryt. stwierdza, że w Londynie liczą się z tym, iż Rosja podejmie ofenzywę równocześnie z rozpoczęciem inwazji z Zachodu, tak, by obydwa uderzenia były jednoczesne. Obecne walki koło Sewastopola są tylko oczyszczeniem frontu. W tej chwili czynny w całej pełni jest tylko odcinek wojny lotniczej.

USA. Stetinius powrócił do Washingtonu, oświadczając, że osiągnięto w Londynie porozumienie zupełne w szeregu problemów. Konferencja miała przebieg b. pomyślny, Rosja i Chiny były stale o toku obrad informowane.

Senat USA przedłużył (66 głosami przeciw 1) na dalszy rok ustawę „Lease-Land". Swiadczenia USA udzielane na mocy tej ustawy wynoszą dotychczas 12 miliardów funtów szt. — 20% całego majątku narodowego.

Kongres Polonii ameryk. (pomyślany podobno, jako narzędzie propagandy przeciw imperializmowi rosyjskiemu) przygotowuje obecnie konferencja 40 polskich organizacji pod przewodnictwem K. Rozmarka.

Devey, kontrkandydat Roosevelta z partii republikańskiej stwierdził w swej mowie programowej, że obowiązkiem Stanów w chwili obecnej jest: 1. najszybsze osiągnięcie zwycięstwa, 2. niedopuszczenie do nowej wojny światowej, 3. zorganizowanie po wojnie światowej współpracy 4 mocarstw. Państwa te rządzić będą wprawdzie światem w okresie natychmiast po zakończeniu wojny, nie wolno jednak dopuścić tym samym do krzywdzenia małych narodów. Jak widać, stawia on program najzupełniej podobny do tez Roosevelta.

CZESKO - SOWIECKA umowa zawarta z ramienia rządu Benesza przed niedawnym czasem dotyczy stanowiska między obu państwami na wypadek wkroczenia do Czech czerwonej armii. D-two sow. ma wedle układu objąć naczelną władzę w zajętych terenach, mając przy boku czeskiego pełnomocnika. Po zawieszeniu działań woj. będzie czynna władza cywilna czeska. Cóż kiedy z umową, czy bez umowy, Czesi nie zrywają się ani do dywersji, ani do partyzantki mimo silnego nacisku swego rządu emigracyjnego i wielokrotnych wezwań z Moskwy.

KW
ZW